Nr. 33 Kraków, czwartek 8 lutego 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru pojedynczego 10 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 7 lutego.

Urzędowo donoszą 7 lutego:

Wschodni teren wojny: Na rumuńskim froncie miejscami żywa walka działowa. Na północy-wschód od Kirlibaby odparliśmy atak dwu nieprzyjacielskich kompanij. Nad Berezyną z udałego przedsięwzięcia przedpolowego przyprowadzono dwu rosyjskich oficerów i 50 żołnierzy, oraz 9 minierek. W akcyi wzięły udział austro-węgierskie oddziały.

Włoski i południowo-wschodni teren wojny: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Z Koła polskiego.

Konferencya subkomisyi politycznej Koła polskiego z ministrem spraw zagranicznych hr. Czerninem nie doszła w dniu 5 b. m. do skutku, bo minister został równocześnie wezwany do cesarza. Odbędzie się dnia 21 lutego.

Z narad subkomisyi donieść należy, że panowały w nich niemal jednomyślne zapatrywania co do konieczności zmian w polityce w Królestwie. Omawiano obszernie sprawę Legionów polskich, jako „kadrów wojska polskiego“, sprawę zastępstwa dyplomatycznego Austro-Węgier w Warszawie i sprawę kompetencyi Rady Stanu.

Cała sytuacya polityczna znajdowała się pod znakiem wojny łodziami podwodnemi, od której zależą najbliższe losy Europy.

Zaostrzenie walk łodziami podwodnemi.

Stanowisko Ameryki.

Londyn, 7 lutego.

Nowojorski korespondent „Daily Tel.“ donosi, że w różnych departamentach i w kongresie nastąpiło wielkie ulżenie, gdy okazało się, **że zatopienie parowca „Houstanic“ nie było czynem, któryby wojnę czynił konieczną.**

W gabinecie jest mało optymizmu, aby wezwanie Wilsona do neutralnych, by poszły za przykładem Ameryki, odniosły skutek. Ogólnie sądzą, że w razie wojny rząd Wilsona zajmie stanowisko bierne i ograniczy się do tego, aby powiększyć produkcyę amunicyi dla wojsk i floty koalicyi, oraz aby Anglii, Francyi, Rosyi i Włochom dostarczyć pieniędzy, potrzebnych dla dalszego prowadzenia wojny przeciw Niemcom.

Biuro Reutera donosi: Rozpoczęło się przeprowadzenie załóg z okrętów niemieckich i austryackich, stojących w porcie nowojorskim, do stacyi dla emigrantów na Ellisland.

„Daily Mail“ donosi: Rząd amerykański rozważa sprawę **ufortyfikowania Nowego Jorku, uzbrojenia** wszystkich okrętów handlowych i urządzenia na wielką skalę służby wywiadowczej krążowników na wodach amerykańskich, zwłaszcza w pobliżu kanału Panamskiego.

„Baseler Nachrichten“ donoszą z Nowego Jorku, że rząd amerykański nie wydaje już paszportów obywatelom amerykańskim, chcącym jechać do Europy.

Frankfurt, 7 lutego.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Nowego Jorku: Były sekretarz stanu dla spraw zagranicznych **Bryan** wydał odezwę, nawołującą naród amerykański do spokoju. W razie zaostrzenia się sytuacyi, **żąda Bryan głosowania ludowego, czy wojna ma być wypowiedziana.**

Były prezydent Stanu **Taft domaga się natychmiastowego zaprowadzenia obowiązkowej i powszechnej służby wojskowej.**

Niemieckie okręty w Ameryce.

Londyn, 7 lutego.

Biuro Reutera donosi: Jak słychać, rząd nie **zamierza skonfiskować niemieckich okrętów handlowych,** stojących w portach amerykańskich, gdyż to byłoby akcyą wojenną. Parowce „Następca tronu Wilhelm“, „Książę Eitel Fryderyk“, „Appam“ i „Księżna Cecylia“ znajdują się już pod nadzorem.

Niemieckie okręty w Brazylii.

„Times“ donosi z Rio de Janeiro: W porcie Rio de Janeiro znajduje się 50 niemieckich i austyackich okrętów, mających razem 420.000 tonn pojemności. W innych portach brazylijskich znajduje się 47 okrętów niemiecko-austryackich. Strzegą je brazylijskie okręty wojenne.

Zatopione okręty.

Biuro Wolffa donosi, że jedna z łodzi podwodnych, która powróciła do portu, prócz zatopionych a zgłoszonych już parowców angielskich, zatopiła **jeszcze ogółem 5 statków.**

Zerwanie z Austro-Węgrami.

„Associated Press“ donosi z Waszyngtonu: Czy po zerwaniu z Niemcami nastąpi podobne zerwanie z Austro-Węgrami, tego dokładnie nie można dowiedzieć się. Ponieważ jednak Austro-Węgry popierają Niemcy w stosunkach handlowych, więc **należy oczekiwać takiego zerwania,** o ile ono już nie nastąpiło.

Z prasy włoskiej.

Lugano, 7 lutego.

„Osservatore Romano“ pisze: Na pytanie, czy z zerwania dyplomatycznych stosunków może powstać stan wojenny, odpowiedź musi brzmieć sceptycznie. Prawdopodobne jest, że **państwa neutralne na razie ograniczą się do założenia energicznego protestu** w imię swoich naruszonych praw i swojej godności, a równocześnie wstrzymają wyjazd swoich parowców, jak się to już stało.

Francya wobec zaostrzenia wojny łodziami podwodnymi.

Prasa paryska wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu zapowiedzi zaostrzenia wojny łodziami podwodnymi.

Wiele dzienników sądzi, że mało można liczyć na pomoc Anglii w walce z łodziami podwodnymi na **morzu Śródziemnem.** Anglia bowiem kładzie główny nacisk na swoją akcyę na morzu Północnem.

„Matin“ pisze, iż Niemcy, zapowiadając zamknięcie mórz, przygotowali do jego przeprowadzenia bardzo silne środki. Wszystkie pisma paryskie żądają uzbrojenia wszystkich okrętów handlowych.

Stosunek Niemiec do państw neutralnych.

„Voss. Ztg.“ donosi w specyalnym artykule: O osłabieniu zaostrzonej wojny łodziami podwodnymi nie może być mowy. Przy całem zrozumieniu trudności, na jakie są narażone państwa neutralne, rząd niemiecki jest zdecydowany ściśle trzymać się nowego systemu wojny podmorskiej.

Sekretarz stanu dr Helfferich oświadczył reprezentantowi jednego z dzienników norweskich, że wojna łodziami podwodnymi jest najskuteczniejszym i jedynym pewnym środkiem do szybkiego osiągnięcia pokoju.

Holandya.

Pisma holenderskie donoszą, iż rząd holenderski **zamknął zupełnie wszystkie porty.**

Z Królestwa.

Organizacya Rady Stanu.

Komisya regulaminowa Tymczasowej Rady Stanu, w skład której weszli byli członkowie tejże pp. wice-marsz. Pomorski, Bukowiecki, Grendyszyński, Kunowski, Łuniewski i Śliwiński opracowała zatwierdzony już teraz przez plenum Rady regulamin, o którym krótką wzmiankę podaliśmy wczoraj.

Nie będziemy charakteryzowali czysto-porządkowych paragrafów regulaminu. — Wskażemy natomiast głównie na to, co tworzy dalszą rozbudowę polskiej władzy naczelnej.

Ustawa z 26 listopada stworzyła w łonie Rady Stanu 3 instytucye: Zebranie ogólne Rady Stanu, Wydział wykonawczy, oraz Marszałka Koronnego.

Regulamin powołuje do życia: **departamenty** (które wedle resortów już wymieniliśmy), **komisye przygotowawcze**, o których stanowi § 35, mianowicie, iż: „Projekty ustaw i rozporządzeń będą oddawano przez Wydział wykonawczy do uprzedniego zbadania odnośnym Departamentom. O ile opracowanie tych projektów wymaga szczególnych kompetencyj i studyów, tworzone będą specyalne komisye przygotowawcze.“

Trzeci czynnik tworzą: **Komisarze miejscowi Rady Stanu,** co do których regulamin powiada (§ 37): „Do czasu zorganizowania systemu administracyi lokalnej — Wydział wykonawczy mianować będzie za zgodą władz okupacyjnych komisarzy miejscowych po powiatach i większych miastach. Osobny regulamin określi ich kompetencye.“

Stosunek nowych formacyj — departamentów do Wydziału wykonawczego układa się tak: członkowie Wydziału wykonawczego są dyrektorami departamentów; Marszałek Koronny zaś jest zarazem przewodniczącym Wydziału wykonawczego.

Dyrektor departamentu ma przy boku wicedyrektora fachowca, wybranego i nominowanego przez Radę Stanu, oraz radę, która nie ma jednak charakteru kierowniczego tak, iż odpowiedzialność za dany resort w całości spoczywa na dyrektorze.

Odnośny paragraf (§ 27) normujący skład owej rady brzmi: „W każdym Departamencie tworzy się stała Rada departamentu. Do składu tej Rady wchodzą członkowie Rady Stanu, którzy swoją w tym względzie gotowość zgłoszą, oraz osoby kompetentne, do grona członków Rady Stanu nie należące, zaproszone przez Wydział wykonawczy, za zgodą dyrektora właściwego departamentu. Ogólną liczbę członków Rady oznacza Wydział wykonawczy.“

W końcu dodamy jedną uwagę: dotychczas o pracach Rady Stanu informowaną była opinia publiczna zwięzłymi biuletynami, przesyłanymi do prasy.

Obecnie § 14 regulaminu postanawia: „W braku specyalnej decyzyi Ogólnego zebrania lub Wydziału wykonawczego o opublikowaniu uchwał lub przebiegu rozpraw Rady Stanu stanowi Marszałek Koronny.“

Z brzmienia powyższego widać, iż przewidywaną jest i ewentualność szczegółowych komunikatów, któreby zapoznawały społeczeństwo i z przebiegiem rozpraw, a zatem i motywami różnych uchwał Rady Stanu.

Uniwersytet żołnierski.

Pod tym tytułem czytamy w warszawskim „Kuryerze Polskim“:

„Poruszona na łamach jednego z dzienników warszawskich sprawa Uniwersytetu Żołnierskiego zainteresowała szeroki ogół naszych pracowników oświatowych.

Zainteresowanie to przejawia się chwilowo w opracowywaniu pomocniczych materyałów dla początkowej nauki czytania, pisania i rachunków wśród nielicznego na szczęście, ale przy rozwoju w armię bardzo licznego zastępu analfabetów-żołnierzy.

Czas wytężonej pracy instruktorskiej, która trwać będzie we wszystkich oddziałach wojska naszego jeszcze przez miesiąc luty, nie pozwala na rozpoczęcie niezwłoczne początkowej nauki dla analfabetów.

Zaznaczyć należy, iż starania w tym kierunku podejmowano w poszczególnych pułkach oddawna, wyzyskując dłuższe postoje i wypoczynki oddziałów. Niestety, starania te, nie były ujęte w system, nie miały więc koniecznej i niezbędnej ciągłości, zależne w znacznej mierze od dorywczych jeno sympatyj wyższych oficerów.“

W dalszym toku informuje „Kuryer Polski“, iż firma księgarska i wydawnicza M. Arcta w Warszawie zgłosiła już na ręce podp. Berbeckiego, jako szefa sztabu wojsk polskich, gotowość bezpłatnego przeznaczenia na rzecz przyszłych kursów żołnierskich — swych wydawnictw pedagogicznych na sumę ogólną 2000 rubli.

Uchwały niemieckiej partyi narodowo-liberalnej.

Centralny zarząd niemieckiej partyi narodowo-liberalnej zebrał się w niedzielę w gmachu parlamentu niemieckiego na posiedzenie.

W sprawozdaniu z sytuacyi podniesiono że wiadomość o ogłoszeniu zaostrzonej wojny podmorskiej wywołała w partyi narodowo-liberalnej radość i entuzyazm.

W dyskusyi nad celami wojennymi zaznaczono z naciskiem, że tak bałtycka jak i belgijska kwestya mają dla Niemiec ogromne znaczenie. Jeśli nie uda się tym razem pozyskać dla niemczyzny Flamandów i Niemców bałtyckich, to będzie to ogromną stratą dla narodu niemieckiego. Podniesiono dalej dawne stanowisko partyi w sprawie wartości wybrzeży flandryjskich, znaczenia zagłębia Briey-Longwy i konieczności zmiany granicy w Wogezach i pod Belfortem.

Co do myśli zorganizowania pokoju światowego, to zebrani zajęli jednomyślnie stanowisko odmowne. Rozstrzygnięcie międzynarodowych sporów przez sądy rozjemcze doprowadziłoby do stałego pokrzywdzenia Niemiec.

W dyskusyi oświadczono się ponownie **za przyłączeniem Flamandyi** do Niemiec.

Z niemieckiej socyalnej demokracyi.

Rozłam wzrasta.

Pisaliśmy niedawno o rozłamie w berlińskich organizacyach partyjnych; obecnie w Berlinie istnieją okręgowe organizacye równorzędne— partyjne (większości, zarządowe) i rozłamowe (mniejszości).

Obecnie rozłam odbył się **w Saksonii.** Zarząd krajowy zwołał nadzwyczajny zjazd dla omówienia sytuacyi partyjnej do Drezna na 3 lutego.

Wyraźnie przy tem zaznaczono w okólniku, zwołującym zjazd, że dopuszczonem są li tylko te organizacye, które stoją na stanowisku jedności partyjnej. Przybyły jednak organizacye opozycyjne, które są w Saksonii dość silne (Lipsk). Przewodniczący Sindermann wystosował zapytania do wszystkich obecnych, czy podzielają punkt widzenia konferencyi opozycyjnej. Większość okręgów nie zechciała dać odpowiedzi. Przewodniczący wówczas oświadczył, iż obrady przerywa. Przewódca mniejszości partyjnej Lipiński (z Lipska) oświadczył, że na zjeździe pozostaje. W końcu zebranie się podzieliło na 2 części i w ten sposób rozłam w organizacyach saskich stał się faktem dokonanym. Organizacya lipska wezwała towarzyszy saskich do protestów przeciwko postępowaniu partyjnego zarządu krajowego saskiego.

Z rosyjskiej socyalnej demokracyi.

Grzegorz Biełousow.

Dnia 30 grudnia 1916 r. zmarł w Nowym Jorku na chorobę proletaryacką były poseł do II-ej Dumy rosyjskiej Grzegorz Biełousow.

Syn robotnika w hucie szklanej, sam w wieku lat 14-tu, ukończywszy zaledwie szkołę ludową, staje do tej iście katorżniczej pracy, którą miał opuścić dopiero w 17 lat później, gdy został wybrany do Dumy. Jeszcze w wieku młodzieńczym przyłączył się Biełousow do rosyjskiego ruchu socyalistycznego. Wybitną rolę odegrał podczas słynnego ruchu strejkowego, który ogarnął Rosyę południową w r. 1902—1903. Odpokutował za to w więzieniu i na zesłaniu.

W 1907 r. wybierają go robotnicy gubernii Ekaterynosławskiej na posła do Dumy.

Nie długo trwała działalność parlamentarna Biełousowa. Rząd carski, czując, iż rewolucya, której zadano cios śmiertelny, już się nie tak prędko podniesie, rozwiązał Dumę i uwięził kilkudziesięciu posłów socyalistycznych. — Na rozkaz Stołypina Senat odegrawszy komedyę sądową, skazał posłów na katorgę za rzekome przygotowywanie powstania zbrojnego; materyału do oskarżenia dostarczyła ochrana — na podstawie fałszywych zeznań kilku prowokatorów, do czego przyznał się później znany prowokator Brodzki. Biełousow skazany **na 4 lata katorgi,** powędrował wraz z innymi posłami na Syberyę, skąd uciekł w końcu 1911 roku zagranicę — już ciężko chory na suchoty.

Po powrocie z katorgi, ponownie przystępuje Biełousow do pracy, zasila artykułami rosyjską prasę robotniczą, następnie udaje się do Ameryki, gdzie miał objąć redakcyę wydawanego w Nowym Jorku rosyjskiego pisma socyalistycznego.

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Korespondent „Morgenzeitung" donosi, że walki nad rzeką Aa pod Rygą zupełnie ustały, **mróz bowiem na tym froncie dochodzi do 31° Celsiusza.**

Niemiecka kanonierka „Geier", internowana w Honolulu została spaloną przez załogę.

Pisma berlińskie donoszą, że pogłoski, jakoby **parlament niemiecki** miał być teraz zwołany wskutek konfliktu z Ameryką są niczem nieusprawiedliwione. Parlament niemiecki zbierze się w przepisanym terminie **22 lutego.**

Z ostatniej chwili.

Oświadczenie Niemiec w sprawie rzekomego cofnięcia przyrzeczenia danego Ameryce.

Berlin, 7 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wobec twierdzeń ze strony amerykańskiej i nieprzyjaciół, że Niemcy samowolnie cofnęły dane uroczyście przyrzeczenie, wskazuje się jak najstanowczej na to, że Niemcy w nocie z dn. 4 maja zastrzegły sobie jak najbardziej stanowczo pełną swobodę decyzyi, jeżeli nie uda się sprowadzić sposobu prowadzenia wojny przez Anglię do granic uznanych w prawie międzynarodowem. Wilson odtąd niczego nie uczynił, lecz tolerował dalej pogwałcenia prawa międzynarodowego ze strony Anglii. Wobec tego w szerokich kołach Niemiec panuje zapatrywanie, że prawdziwego powodu nagłego postąpienia Wilsona należy szukać w ciężkiem położeniu ententy, spowodowanem przez nieograniczoną wojnę nurkowcami. W postąpieniu Wilsona widać akcyę ratunkową i dowód słabości położenia ententy.

KRONIKA.

Nowe ceny mąki. „Gazeta Lwowska" z 6 b. m. ogłasza: Dla drobnej sprzedaży mąki ustanawia się następujące ceny za kilogram: mąka żytnia razowa 48 h. mąka pszenna chlebowa 50 h, mąka żytnia jednolita 50 h, mąka jęczmienna 50 h, mąka owsiana 50 h, mąka kukurudziana 50 h, mąka pszenna jednolita 56 h, mąka pszenna kuchenna Nr 2 66 h, mąka jęczmienna kuchenna 66 h, grysik pszenny 88 h, mąka pszenna kuchenna Nr 1 1 K 98 h, grysik kukurudziany 1 K, mąka pszenna piekarska 1 K 18 h. Każde mieszanie, albo inna jakaś zmiana jakości mąki, przeznaczonej do sprzedaży, jest surowo zakazana. 26 halerzy za sztukę.

Sprzedaż ziemniaków miejskich. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, ze otrzymało znaczniejszy transport ziemniaków i sprzedaje je na placu Jabłonowskich, Szczepańskim, Słowiańskim, Wolnica i na Rynku głównym w Podgórzu.

Sprzedaż jaj w sklepach miejskich. Miejskie biuro aprowizacyjne zawiadamia, że otrzymało znaczniejszy transport świeżych jaj i sprzedaje je we wszystkich miejskich sklepach po cenie

Nadużycia przy sprzedaży tytoniu. Wielu trafikantów krakowskich nie sprzedaje zupełnie tytoniu mimo tego, że otrzymują co czas pewien spore zapasy. Prowadzą oni **handel zamienny z wieśniakami** z Królestwa, sprzedając im wzamian za artykuły żywności (jaka, mleko, masło) tytoń. Wskutek tego ludność naszego miasta pozbawiona jest całymi tygodniami tytoniu, a jeśli go otrzymuje czasem, to po wielogodzinnem oczekiwaniu na mrozie i to w minimalnych ilościach. Mamy nadzieję, że odnośne władze zajmą się tą sprawą.

Mróz panujący już od dłuższego czasu w Krakowie zelżał dziś nieco. Wczoraj rano było 13° Reaumura, dzisiaj zaś rano już tylko 9°, a w południe 5°.

O zamknięciu szkół ludowych w Krakowie z powodu mrozów. Wczoraj w południe odbyła się w magistracie krakowskim konferencya prezydyalna w tej sprawie; uchwalono na razie sprawę tę na kilka dni **odroczyć.**

Poranek muzyki polskiej urządzony w Związku stow. robotniczych w niedzielę ubiegłą, zgromadził audytoryum bardzo liczne. Prof. Reiss przedstawił główne etapy rozwoju muzyki w Polsce, charakteryzując twórczość poszczególnych ważniejszych autorów; dłużej zatrzymał się przy Szopenie i Moniuszce. Prof. Lipski odegrał na fortepianie utwory Szopena, Zarębskiego, Paderewskiego. P. Stępniowski odśpiewał aryę kurantową ze „Strasznego Dworu" i piosnkę żołnierską Moniuszki, pozatem szereg pieśni Karłowicza, Niewiadomskiego i t. d. Całość wypadła bardzo ładnie.

Następny poranek odbędzie się w niedzielę 18 lutego i poświęcony zapewne będzie spółczesnej pieśni i poezyi polskiej.

Ograniczenie ruchu kolejowego. C. k. biuro koresp. ogłasza: Ze względu na wielkie zadania, wobec których stanęły koleje, nieodzownem staje się daleko idące ograniczenie ruchu osobowego i towarowego. Do ludności tedy zwraca się apel, by zaniechała wszelkich niekoniecznych podróży.

Jeńcy polscy w Bułgaryi. Warszawski „Głos Stolicy" w informacyach, otrzymanych z Sofii podaje, iż Polacy, przebywający w Bułgaryi, a pochodzący z dawnego zaboru rosyjskiego, podpisali w urzędach oświadczenie, mocą którego wyrzekają się poddaństwa rosyjskiego, w następstwie otrzymują legitymacyę, stwierdzającą ich obywatelstwo i przynależność do Królestwa Polskiego.

Obecnie na porządku dziennym jest sprawa jeńców-Polaków z armii rosyjskiej. Biuro prasowe N. K. N. w Sofii, które podjęło rolę, jakby konsulatu polskiego, poczyniło odnośne kroki o nich w bułgarskim ministerstwie wojny, oraz u attache wojskowych Austro-Węgier i Niemiec.

Narazie jeńcy ci będą skoncentrowani w Sofii w warunkach bardziej ulgowych.

Nastepnie — jak donosi ów korespondent — w porozumieniu z rządami państw centralnych i Polską Radą Stanu wyśle się ich z powrotem do Królestwa. Niemiecki attache obiecał swą absolutną pomoc i poczynił już w tym sensie odpowiednie kroki."

W chwili obecnej w obozie jeńców w Sofii znajduje się 35 jeńców-Polaków. Z prowincyi oczekiwaną jest liczba pokaźna.

Nowa komisya polska w Rosyi. Petersburska agencya telegr. ogłasza: Car w dniu 25 stycznia zarządził, by dla obrad nad sprawami polskiemi utworzono specyalną komisyę pod przewodnictwem prezydenta ministrów, do której należeć mają: minister wojny, minister spraw wewnętrznych, minister spraw zagranicznych, minister finansów, szef sztabu generalnego, prezydenci Dumy i Rady państwa i szereg specyalnie wymienionych osobistości, wśród nich były prezydent ministrów Goremykin i były minister spraw zagranicznych, a obecnie ambasador w Londynie Sazonow.

Koleje żelazne a wyodrębnienie Galicyi.

W gospodarstwie nowoczesnem środki komunikacyjne, a w szczególności koleje żelazne stanowią czynnik pierwszorzędny. Im gospodarstwo jest intenzywniejsze, im więcej zależy na wielkości produkcyi, tym większe jest znaczenie mechanicznych środków przewozowych, a że Galicya ani kanałów, ani rzek uspławionych nie posiada, kolei żelaznych. Gospodarstwo wojenne silniej jeszcze podkreśliło znaczenie kolei. Metody produkcyi pod wpływem wojny w rolnictwie stosowane prawdopodobnie na stałe w Galicyi się zaklimatyzują i stosowanie maszyn i motorów, jak i niemniej sztucznych nawozów nadadzą cechę i naszemu rolnictwu po wojnie, stąd potrzeba linii kolejowych i w najodleglejszych kątach kraju wzmoży się bardzo silnie.

Cóż dopiero gdy nowe warunki gospodarcze wyodrębnionej Galicyi spowodują rozkwit przemysłu, gdy poczniemy surowe materyały przerabiać na miejscu, gdy zagłębie węglowe z mitycznego skarbu ukrytego zamieni się na szeregi kopalń, wydających miliony cetnarów kamiennego węgla, coraz to lepszego, coraz to z głębszych pokładów i około kopalń usadowi się wielki przemysł metalurgiczny, wtedy koleje, o kanałach osobno trzeba będzie pomówić, okażą, że są tętnicami organizmu gospodarczego, rozwożącymi krew ożywczą po wszystkich organach gospodarstwa.

Sieć toru kolejowego przeszywa dzisiaj Galicyę w sposób niedostateczny.

Długość toru kolejowego z końcem roku 1912 wynosiła, licząc wszystkie koleje państwowe, prywatne w państwowym zarządzie i prywatne w zarządzie właścicieli:

	klm.		klm. kw.
w Austryi	22.879	przy obszarze	300.007
w krajach czeskich	9.545	„ „	79.314
w Galicyi	4.128	„ „	78.492

Na 100 kilometrów kwadratowych Austrya posiada 7.6 kilometrów kolei, Czechy 13.5, a Galicya 5.4 kilometrów.

Nie teraz pora omawiania przyczyn stagnacyi w rozwoju galicyjskich kolei żelaznych, wszystkie czynniki jednak przyznają, że niedorozwój kolei żelaznych szkodliwym okazał się nietylko dla Galicyi, ale dla całego państwa. Galicya tworząca samodzielny organizm gospodarczy naturalnym biegiem rzeczy rozwinie swoje kolejnictwo i koleje ożywiając przemysł i handel umożebniając powstanie niezliczonych nowych zakładów przemysłowych, same dokonają ogromnego obrotu pieniężnego i staną się źródłem nowych dochodów dla kraju i ogromnego szeregu nowych egzystencyj. W chwili, gdy koleje galicyjskie rozwiną się do stopnia rozwoju kolei czeskich, ilość kolejarzy wzrośnie przeszło w dwójnasób.

Pragnąc poznać żywotność kolei galicyjskich i ich znaczenie dla skarbu kraju, należy się zapoznać ze stanem finansowym tychże kolei. — Bezpośrednich danych w tej mierze nie dają ani budżety, ani sprawozdania ministerstwa kolejowego, ani też bardzo wielostronne opracowana statystyka kolejowa. Obliczenia muszą drogą pośrednią na podstawie danych w publikacyach ministerstwa dojść do pożądanego wyniku i dlatego miast cyfr ostatecznych musi się czytelnik zapoznać także z metodą liczenia. Za podstawę służą dane za rok 1912, gdyż z powodu wojny, co do dalszych lat, prócz budżetów, urzędowych publikacyj nie posiadamy. Wszystkie zatem cyfry tutaj podane tyczą się roku 1912.

Zajmiemy się wyłącznie kolejami państwowymi i prywatnymi, będącymi w zarządzie państwa. Kolei prywatnych w zarządzie właścicieli będących Galicya nie posiada. Istnieją one w Czechach, krajach południowych i t. p.

W zarządzie państwa posiada Austrya kolei kilometrów 19.280, Galicya zaś 4.191 czyli 21.7%. Kapitał włożony w koleje prowadzone na rachunek państwa wynosi wraz z kwotami po wybudowaniu lub kupnie włożonemi 5722.5 mil. koron. Z tego wypada na Galicyę 16%, jeżeli przyjmiemy, że inwestycye dalsze na Galicyę w tej samej mierze kładzione, jak na kapitał zużyty na kupno i budowę.

Odsetki i raty amortyzacyjne wynosiły w roku 1912 247 milionów koron.

Do roku 1912 amortyzowano z długów kolejowych w Austryi 373.2, z tego w Galicyi 50.8 milionów koron, czyli 13.4%.

Udział Galicyi w spłacie odsetek wynosił	33.5	mil. kor.
zaś udział w amortyzacyi	5.0	„ „
razem	38.5=15.3%	

Z publikacyi ministerstwa nie można dojść, jak wielkie były **dochody** dyrekcyi **krakowskiej**, lwowskiej, stanisławowskiej i części kolei północnej, przecinającej Galicyę, czyli wszystkich kolei galicyjskich. Znając sumę dochodów kolei w zarządzie państwowym będących w r. 1912, wynoszących 875 milionów koron, możemy obliczyć dochód linii galic., licząc w stosunku długości tych linii, stanowiących 21.7% lub też w stosunku ilości osiokilometrów (suma kilometrów przebytych w r. 1912 przez osie wozów osobowych, pakunkowych i ciężarowych) wynoszących 20.6% sumy osiokilometrów kolei zostających w zarządzie państwowym.

Licząc według długości toru udział Galicyi w dochodach wynosi	180	mil. kor.
według osiokilometrów	180.5	„ „

Wydatki znane są dla każdej Dyrekcyi, wynoszą one dla Galicyi 17.2% ogółu wydatków.

Ogólna suma wydatków w r. 1912	675.8	mil. kor.
dla linij galicyjskich	116.2	„ „
Ogólny dochód kolei w zarządzie państwowym wynosił	877.5	mil. kor.
wydatki kolei w zarządzie państw.	675.8	„ „
czysty dochód bez oprocentowania i amortyzacyi	201.7	„ „
wydatki na amortyzacyę i odsetki	247.2	„ „
Deficyt na rok 1912	45.5	„ „

W roku 1911 wynosił deficyt 58 milionów koron.

Dla Galicyi przedstawia się rachunek za rok 1912 następująco:

Dochody w stosunku do długości toru	190.1	mil. kor.
Wydatki	116.2	„ „
Czysty dochód	73.9	„ „
od tego na odsetki i amortyzacyę kapitału inwestycyjnego	35.9	„ „
czysty zysk osiągnięty przez państwo na zarządzie kolei galic.	38	mil. kor.

O ile wziętoby za podstawę obliczenie dochodu wedle osiokilometrów, czysty zysk obniżyłby się prawie o 10 milionów koron.

Znawcy austryackiej statystyki kolejowej nie bez pesymizmu odnoszą się do jej ścisłości. — Liczby jednak stanowiące podstawę powyższych obliczeń są poza osiokilometrami liczbami obrotu pieniężnego i dlatego nieścisłymi być nie mogą. Rozszerzenie galicyjskiej sieci kolejowej spowoduje budowę linij nie intratnych, a często deficytowych, dających całości gospodarstwa zyski, stanowiące wielokrotność niedoborów kolejowych.

Po otwarciu granic Królestwa i związanym z niem zwiększonym bardzo obrotem handlowym po wojnie, intratność głównych linij kolei galicyjskich bardzo się wzmoże. Będzie więc wyodrębniona Galicya w możności znacznego rozszerzenia swej sieci kolejowej, nienarażając skarbu kraju na pokrycie niedoborów, a gdyby dalsze rozszerzenie stało się koniecznem, ewentualna, ale nie nieodzowne niedobory kolejowe, skarb z łatwością pokryje z wzmożonych dochodów, spotęgowanej produkcyi przemysłowej i rolniczej.

Herman Diamand.

Rozwój Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

II.

Ale bardziej jeszcze zdumiewającym od wzrostu obszaru państwowego był wzrost ludności. W 1800 roku liczono w Stanach Zjednoczonych przeszło 5 milionów mieszkańców, w 1820 roku już blisko 10 milionów, w 1840 roku 17 milionów, w 1860 roku przeszło 31 milionów, w 1880 roku przeszło 50 milionów. Przyrost ten zaledwie w najmniejszej części pochodził z włączenia dotychczasowych mieszkańców nowonabytych prowincyi, bo te w chwili nabycia ich przez Stany Zjednoczone bardzo nieliczną miały ludność. O wiele już więcej ludności przybyło w ten sposób, że mieszkańcy pierwotnych Stanów Zjednoczonych rozpraszając się po prowincyach nowonabytych, karczując lasy i biorąc pod uprawę stepy, niezliczone nowe gospodarstwa pozakładali i szybko się mnożyli. Główną jednak dźwignią przyrostu ludności była emigracya z Europy. Ogółem od roku 1821 do 1894 osiadło w Ameryce blisko 18 milionów obcych przybyszów, z tych prawie 7 milionów z Angli i Irlandyi, a prawie 5 milionów z Niemiec.

W roku 1897 przyłączono do Stanów Zjednoczonych leżące pośrodku Oceanu Spokojnego wyspy Hawajskie. W następnym roku zwycięska wojna przeciwko Hiszpanii posiadłościami Stanów Zjednoczonych uczyniła wyspę Portorico w Ameryce środkowej, a w Azyi wschodniej wyspy Filipińskie, na wschód od nich położone wyspy Maryańskie wprawdzie od Hiszpanii kupiły Niemcy, ale z wyjątkiem posiadającej najlepszy port nautralny wyspy Guam, którą nabyła Ameryka. Wreszcie w 1899 r. mocą umowy między Ameryką a Niemcami dwa te państwa

JULIUSZ KADEN-BANDROWSKI.

PRZYGODA.

6

(Ciąg dalszy).

Ręce zwisły wzdłuż postaci, ciężkie i godne. Oczy, szeroko rozwarte, nieruchomą iskrą światła patrzyły przed się. Wokoło ust drżał gniew, nozdrza pracowały gwałtownie, jakby cała jej twarz wychylona była przeciw ogromnej wichurze...

Rotmistrz z ukłonem przyjął papier, zapisany w rozmaitych kierunkach na krzyż, na ukos i na wywrót, wszystkimi barwami ołówków w pstrą kratę. Rozłożywszy, przelatywał oczyma tekst skryptu, ciągle zaczynany i nieskończony... — „Ja, Natalia, staje przed trybunałem skrzywdzona i proszę wszystkimi językami Europy"...

To samo po francusku, rosyjsku, niemiecku.

— Czytaj, rotmistrzu, czytaj!! — Pani domu — pytała retorycznie — której zabrano klucze?!! która nie rządzi?? Niema pieniędzy?!! którą chcą wyzuć ze wszystkiego?!! której chłop w świtce podaje jedzenie przez kratę?!?

— Ależ to jest jedno wielkie nieporozumienie — ubolewał Waligórski — jedno wielkie nieporozumienie!... Na policzki wystąpiły mu podłużne białe pasy.

— Mnie wyzuć z majątku? Pan rotmistrz widzi tu podpisy wszystkich generałów. Tę prośbę trzeba dalej podać...

Wskazała ręką w stronę, z której dochodził huk armat. I zostawiwszy ramię wyciągnięte w powietrzu, opuściła głowę na piersi:

— Pauvre Clairette... Pan rotmistrz widzi podpisy generałów...

— Wszyscy panowie, którzy przechodzili tędy, ze wszystkich stron świata, przyznali mą krzywdę!

Schowała głowę w ramionach — jak spłoszona sowa.

— Pani, której zabrano klucze?!? — Kańczugiem mnie bił w kwiatowym pokoju... Voila mon idylle. Mais oui... A teraz chcą mnie sprzedać? Staję przed trybunałem walczących...

Rotmistrz podał jej ramię i, nic nie mówiąc, wyprowadził szybko z izby.

Szli wolno ogromną szumiącą aleją...

— Mais oui — voila mon idylle — powtarzała raz po raz.

Z bezmiernem politowaniem nachylił się ku niej, bo chciała coś mówić szeptem.

Nie zrozumiał. Cichutkie słowa pryskały mu nad uchem ledwie dosłyszalne, jak tajanie śniegu.

Usiedli na ławce, nad brzegiem wyschniętego przekopu, którym teraz miast wody zsypywały się całe nurty uwiedłych liści. Widok się stąd rozciągał daleki na rzędy rozgorzałych w purpurze drzew i na łąkę zieloną. Rotmistrz trzymał Natalię za ręce, nie pozwalał mówić i tłomaczył jeszcze raz, że jest synem Clairette.

— Da la soeur Clairette, chere tante... Czy rozumiesz?...

Zdjęła stare rękawiczki i wąską ręką strzepnęła suknię: — Aż powiedziałam dość już... już nie bij... Pan Waligórski mnie bił... — Te pierścionki są po bracie... Comme des anges...

Znów musiała nachylić głowę, bo miała mu zwierzyć ogromne sekrety.

Patrzył z niewysłowionym smutkiem, jak toczy się fala złocistego liścia, jak przekrwawiona lekka zieleń tych stron kołysze się i chwieje. Natalia zwierzała mu rzeczy straszne, obrzydliwe, szybko i cicho, jakby mu ktoś nad uchem miął szorstki papier...

I słuchał i patrzył: rozważał że w tych stronach pierwszego dzieciństwa znów oto jest, że mu spływa w duszę ten zamęt okropny, cierpka gorycz przekwitu i pusty wdzięk przywiązania...

— Te pauvres petites mains — powtarzał, kładąc je sobie na rękawice.

— C'est tout qui me reste — śmiała się oparta na jego ramieniu...

— Czy tu nas zobaczą?? — spytała nagle...

Zdawać mu się jęło, że te drzewa czerwone, niebieski firmament i siwiejąca trawa, że to wszystko na wieki wykute jest w kamieniu...

— Czy tu nas zobaczą?

Bojąc się drażnić ją, powstał.

Zaczekała, aż ujmie szablę, wlokącą się na długich rapciach i zaokrągli ceremonialnie ramię, by ją wziąć pod rękę.

Wówczas dopiero poszli dalej. — Pani, która niema kluczy?... — Zdawała się zwracać z tem pytaniem do krzaków, które mijali... — Pani, która nie rządzi?...

Za wsią nad cmentarzem pękło parę szrapneli. Białe dymki długo trzymały się w powietrzu, nim je wiatr rozniósł.

— Est-ce vrai que j'etais sterile? — spytała niespodzianie, mrużąc szybko powieki. — Ma z nią dwu synów... A ten chłop, który mnie pilnuje, to jej mąż...

Dochodzili już do dworu.

Na środku rozkopanego klombu, wśród astrów i suchych łodyg rezedy, stał na kamiennym cokole zegar słoneczny.

Zatrzymała tu rotmistrza: — Tu vois?... — Głos jej zabrzmiał lekko i dźwięcznie jak piszczałeczka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

podzieliły między sobą polinezyjski archipelag Samoa, przyczem Ameryka otrzymała wyspę Tutuila, najmniejszą z trzech głównych, ale znowu z najlepszym portem. Tak więc Ameryka północna, niegdyś kolonia mocarstwa angielskiego, w naszych dniach sama się stała mocarstwem, posiadającem kolonie w odległych częściach świata.

W samej Ameryce tymczasem do nadzwyczajnych rozmiarów doszedł rozwój miast. Dobrym przykładem jest Nowy Jork, który w 1774 roku miał dopiero 22.000 mieszkańców, a w 1860 r. miał ich już 814.000; w 1890 r. ludność Nowego Jorku wynosiła już przeszło półtora miliona dusz. W roku 1901, po wcieleniu do miasta szeregu gmin podmiejskich, we „Wielkim Nowy Jorku" liczono już z górą 3½ miliona mieszkańców, a w 1914 roku już prawie 5½ miliona. Według najświeższych wiadomości zaś, Nowy Jork już liczy 7½ miliona dusz, czyli więcej niż Londyn, a już tylko o pół miliona mniej niż cała Galicya. Podobnie rośnie i Chicago, które w 1841 r. jeszcze niemiało całych sześciu tysięcy mieszkańców, a dzisiaj już znacznie prześcignęło Wiedeń.

Tego rodzaju zjawiska oczywista niebyłyby możliwe bez tłumnej immigracyi, która też aż do wybuchu wojny w dalszym ciągu trwała. W jednym tylko r. 1907 przybyło do Stanów Zjednoczonych 1,323.327 wychodźców; z pośród nich z Austro-Węgier było 341.650, z Włoch 277.827, z Rosyi europejskiej wraz z Królestwem Polskiem i Litwą 254.000.

Całkowite zaś terytorium państwowe Stanów Zjednoczonych wynosi obecnie 9,690.590 kilometrów kwadratowych (mniejwięcej tyle co cała Europa bez Anglii), ludność całego państwa zaś w 1914 r. wynosiła 109 milionów dusz, czyli mniejwięcej tyle, co ludność Niemiec i Austro-Węgier razem wziętych, ale bez Galicyi.

Burzliwe posiedzenie parlamentu francuskiego.

Według dzienników paryskich, na posiedzeniu Izby były minister rolnictwa David żądał, aby rolnicy klas popisowych 1890 i 1891, jako też ci, którzy należą do rezerw terytoryalnych, o ile są ojcami 5 dzieci lub wdowcami z 4 dzieci, oddani byli pracom na roli.

Minister wojny Liautey odpowiedział, że wniosek Davida wywołałby osłabienie frontu o 235.000 ludzi. Wobec tego minister stawia kwestyę zaufania.

Wniosek Davida odrzucono.

Następnie poseł Sixte-Quenin żądał, by **duchowni**, których dotąd przydzielono tylko do oddziałów sanitarnych, mogli być przydzieleni **do wszystkich formacyi, a więc także do oddziałów bojowych.**

Przewodniczący komisyi wojskowej odrzucił ten wniosek, ponieważ komisya wojskowa na razie bada podobną propozycyę. Minister wojny przyłączył się do stanowiska przewodniczącego komisyi wojskowej.

Mimo to **Izba przyjęła wniosek Quenina** 337 głosami przeciw 152. Podczas głosowania nad wnioskiem kilku posłów z prawicy zauważyło, że minister spraw wewnętrznych Malvy nie bierze udziału w głosowaniu. Przyszło do żywej wymiany zdań między ministrem Malvym i podsekretarzem z jednej a ministrem wojny z drugiej strony. Minister wojny powstał i opuścił salę obrad.

Cała prasa, stojąca po prawicy, omawia to zajście, **atakując socyalistów i większość** za to, że przyjęła wniosek Quenina, wskutek czego święta jedność została przełamana.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 7 lutego.

Urzędowo donoszą 6 lutego:

Zachodni teren wojny: Z powodu mglistego, mroźnego powietrza czynność artyleryi i lotników była mała, tylko między Ancre a Sommą walka ogniowa była przemijająco silną. Z uderzeń wywiadowczych w obszarze Sommy, na wschodnim brzegu Mozy i na lotaryńskiej granicy, przyprowadzono przeszło 30 Anglików i Francuzów i kilka karabinów maszynowych.

Wschodni teren wojny: Od wybrzeża rygskiego przy ujściu Dunaju żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Front macedoński: Chwilami żywy ogień w łuku Czerny i w kotlinie Strumy.

Pierwszy generalny kwatermistrz: **Ludendorff.**

Z miasta.

„O umiejętności mowy i wymowy". Pierwszy wykład p. L. Bończy, z cyklu wykładów o wymowie odbędzie się w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 5-ej po południu w sali Kopernika „Collegium novum". Bilety do nabycia w księgarni Eberta.

Wilhelm Backhaus, nadworny pianista, uczeń d'Alberta, wystąpi w Krakowie z początkiem marca. Po raz pierwszy będzie miał Kraków sposobność usłyszenia tego fenomenalnego pianisty, który obok d'Alberta i Lamonda jest najświetniejszym wykonawcą Beethovena i który cieszy się w Niemczech, w Anglii i Ameryce sławą jednego z największych wirtuozów współczesnych. Sławę tę zawdzięcza Backhaus zarówno nieomylnej technice pianistycznej, błyszczącej olśniewającą brawurą, jak i uduchowieniu gry. Urządzeniem koncertu zajmuje się „Krakowskie Biuro Koncertowe". Bilety są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego Linia A-B w godzinach od 8—11 i 1—7 wieczorem.

Z wystawy sztuk pięknych. Z powodu powołania służby towarzystwa do wojska i zmniejszenia personalu, dyrekcya zarządza aż do odwołania, co następuje: Wystawa będzie otwarta każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków od godz. **11—3.** W poniedziałki wystawa będzie zamknięta.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek A—B. 39). Początek o godzinie 7-ej wieczór:

Czwartek: Prof. B. Wallek-Walewski: Polska pieśń, z ilustracyą fortepianową.

Repertuar teatru im. Jul. Słowackiego.

Czwartek: „Wilki w nocy".

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Czwartek: „Lygia".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).